

# Zientara, Benedykt

---

## Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu : ekonomiczne podłoże "weichbildów" w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII-XIII wieku

---

Przegląd Historyczny 64/4, 681-696

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu

Ekonomiczne podłoże „weichbildów”  
w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku  
w XII—XIII wieku\*

1. *Moneta et mercatus necessaria sunt multitudini populorum undique illuc confluentium* — mennica i targ są niezbędne rzeszom ludzkim — tak uzasadniał w 973 r. dokument cesarza Ottona III, założenie targu w Selz<sup>1</sup>. Zgodnie z tym sądem targi jako forma wymiany lokalnej wyrastały we wczesnym średniowieczu w miarę rozbudzania odpowiednich potrzeb rustykalnego społeczeństwa. Targi powstawały przy ośrodkach włości feudalnych, grodach, klasztorach, większych kościołach — tam, gdzie spokój i bezpieczeństwo wymiany mogły uzyskać specjalną gwarancję<sup>2</sup>. Państwo feudalne, co najpóźniej w okresie karolińskim, wzięło

\* Artykuł ukazuje się jednocześnie w języku niemieckim w księdze pamiątkowej Wilhelma Abła.

Wykaz skrótów: SU — *Schlesisches Urkundenbuch* t. I, wyd. H. Appelt, Wien-Köln 1971; US — *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz*, wyd. G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, Hamburg 1832; UEQ — *Urkunden und erzählende Quellen zur deutschen Ostsiedlung im Mittelalter*, wyd. H. Helbig, L. Weinrich t. I—II, Darmstadt 1968—1970 („Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters” t. XXVI); KHKM — „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” RH — „Roczniki Historyczne; ZfO — „Zeitschrift für Ostforschung”; ZGS — „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”; ZSS — „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”; GA — Germanistische Abteilung; inne skróty jak w wykazie przy spisie treści t. LIX „Przeglądu Historycznego”.

<sup>1</sup> MGH DO III, 130.

<sup>2</sup> R. Sohm, *Die Entstehung des deutschen Städtewesens*, Leipzig 1890; R. Sietchel, *Markt und Stadt in ihrem rechtlichen Verhältnis*, Leipzig 1897, zwł. s. 124 nn.; R. Kötzschke, *Deutsche Wirtschaftsgeschichte bis zum 17. Jahrhundert* („Grundriss der Geschichtswissenschaft” t. II, 1), wyd. 2, Leipzig 1922, s. 81 nn.; J. Kulischer, *Allgemeine Wirtschaftsgeschichte des Mittelalters und der Neuzeit* t. I, München 1958, s. 91 nn.; H. Planitz, *Die deutsche Stadt im Mittelalter*, Graz-Köln 1954, s. 81 nn.; R. Latouche, *Les origines de l'économie occidentale*, Paris 1956, s. 276 nn.; W. Schlesinger, *Forum, villa fori, ius fori. Einige Bemerkungen zu Marktgründungsurkunden des 12. Jahrhunderts*, [w:] *Aus Geschichte und Landeskunde. Forschungen und Darstellungen, Franz Steinbach zum 65. Geburtstag gewidmet*, Bonn 1960, s. 408 nn., przedruk w jego zbiorze *Mitteldeutsche Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Göttingen 1961, s. 275 nn. (dalej cytuję według tego wydania); K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim* („Studia nad historią prawa polskiego” t. X, z. 1), Lwów 1926; Z. Wojciechowski, *Najstarsze targi w Polsce. Uwagi krytyczno-polemiczne* [w:] *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 349—395; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim. Okres wczesnośredniowieczny*, Wrocław 1964.

na siebie zabezpieczenie targów<sup>3</sup>, ściągając za to specjalną daninę, *theloneum forense*. Tak wytworzyło się regale targowe, mające w średniowieczu europejskim charakter powszechny. Opłaty targowe i kontrola konkretnych targów mogły być i bywały nadawane różnym instytucjom i panom feudalnym, ale dystrybutorem uprawnień targowych pozostawał władca<sup>4</sup>. Z osłabieniem władzy królewskiej regale targowe znalazło się wśród prerogatyw, przywłaszczanych przez władców terytorialnych.

Instytucja regale targowego umożliwiała władcom prowadzenie polityki handlowej, sięgającej nawet wymiany o charakterze lokalnym. Za interesowanie dochodami z tego źródła ograniczało hojność monarszą w szafowaniu uprawnieniami targowymi; targi stały się też miejscami dystrybucji monety, która stanowiła jeszcze jedno narzędzie zwiększania zysków monarchy. Toteż liczba targów była ograniczona gęstością zaludnienia i stanem rozwoju ekonomicznego poszczególnych regionów, stanowiąc z kolei wykładnik stopnia rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej w określonym miejscu i czasie.

Z cytowanego dokumentu cesarskiego — analogiczne wypowiedzi można by pomnożyć — wynika, iż w okresie wzrastania roli wymiany towarowej w społeczeństwie powszechna była świadomość znaczenia targów i ich niezbędności dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki. Nawet mnich lubiąski z końca XIII w., celowo prymitywizujący stosunki polskie przed kolonizacją na prawie niemieckim, nie mógł sobie wyobrazić społeczeństwa bez targu i związanej z nim karczmy<sup>5</sup>. Powstanie targu, a potem stałej osady targowej nabierającej charakteru miejskiego, było jednak rezultatem, następstwem rozwoju gospodarczego regionu. Nie wyobrażano sobie sytuacji odwrotnej: ośrodka targowego czy miasta, które stałoby się zaczątkiem osadnictwa rolniczego.

2. Spośród około 200 targów, jakie Tadeusz Lalik chce znaleźć w Polsce XII wieku, około 35—40 przypada na Śląsk<sup>6</sup>. Stanowiły one wówczas często przedmiot badań książących, szczególnie mile widziany przez instytucje kościelne. Ale i tutaj hojność księcia ograniczona była możliwościami udziału ludności w wymianie targowej. *Plebs per plura fora divisa minor est ad singula* — stwierdzał Henryk Brodaty w przywileju dla klasztoru trzebnickiego z r. 1203. Przywrócenie przez księcia targu w Trzebnicy spowodować musiało spadek dochodów z targu w Cerekwicy, należących do kapituły wrocławskiej; przewidując to, potrafił książe oszacować przyszłe straty kanoników i z góry je wynagrodził<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Od czasów S. Rietschela, op. cit., s. 7 nn., przyjmuje się wytworzenie regale targowego w okresie karolińskim, por. np. R. Köttschke, op. cit., s. 54; R. Latouche, op. cit., s. 277 nn.; W. Schlesinger, op. cit., s. 293. Por. jednak zastrzeżenia K. Buczka, op. cit., s. 37 nn. Trafna jest z pewnością krytyka tego ostatniego w stosunku do poglądów K. Maleczyńskiego, op. cit., s. 72 nn., który starał się dowieść, że w Polsce regale targowe wytworzyło się w XII w. Pogląd ten krytykował już Z. Wojciechowski, op. cit., s. 365 nn.

<sup>4</sup> *Locum mercationis ipsa regio indigebat* — stwierdzał przywilej cesarza Ludwika Pobożnego dla klasztoru w Nowej Korwei (cyt. za S. Rietschelem, op. cit., s. 16).

<sup>5</sup> MPH III, s. 709: *Civitas aut oppidum per terram non fuit ullum, Sed prope castra fora campestris, broca, capella*. Co do autorstwa por. H. v. Loesch, *Zum Chronicon Polono-Silesiacum*, ZGS LIX, 1925, s. 236 nn.

<sup>6</sup> T. Lalik, *Märkte des 12. Jahrhunderts in Polen*, [w:] *L'artisanat et la vie urbaine en Pologne médiévale* („Ergon” t. III), KHKM X, 1962, s. 364 nn. i mapa; K. Buczek, op. cit., s. 59 nn.

<sup>7</sup> KŚI I, 103; SU, 83.

Henryk Brodaty był jednym z pierwszych książąt polskich, zmierzających do wzmocnienia swej potęgi przez podniesienie potencjału gospodarczego własnej dzielnicy, a przez to również podwyższenie dochodów książęcych. Jako pionier świadomej polityki gospodarczej, wykraczającej poza ciasne ramy rozumowania władców feudalnych, pozostawał jeszcze w znacznym stopniu w orbicie dawnych wyobrażeń i tradycji politycznych. W przeciwieństwie do ojca, Bolesława Wysokiego, który znaczną część życia spędził na wędrownościach po świecie<sup>8</sup>, Henryk rzadko wypuszczał się za granicę — nie mamy ani jednego pewnego świadectwa jego pobytu poza Polską. Z usposobienia raczej konserwatywny, uważał za stratę każde ustępstwo księcia z uprawnień *ius ducale*. Swoje fundamentalne reformy w organizacji majątków książęcych i bezprecedensową akcję osadniczą starał się prowadzić tak, aby jednocześnie jak najmniej naruszyć prastary gmach piastowskiej organizacji państwowej. Podobne zasady uznawał w swej polityce wobec Kościoła, co miało go kosztować niemało porażek i trudności. Również w polityce wobec innych książąt piastowskich czy władców ościennych nie odbiegał początkowo od tradycji, gdyż uważał nabytki terytorialne za najprostszy formę wzmocnienia własnej dzielnicy. Nie był jednak tępym konserwatystą, ślepym na nowe prądy i nowe możliwości: przeciwnie, „konserwatyzm” jego był raczej ostrożnością, obawą o to, aby wprowadzanie nowych metod wzbogacania skarbu książęcego, a także pozyskiwanie nowych sił społecznych za cenę rezygnacji ze starych dochodów i uprawnień następowało stopniowo i nie przyniosło wstrząsów ani strat w ogólnie pojętym potencjale państwa. Jego elastyczna choć jednocześnie stanowcza w zasadniczych punktach polityka kościelna, jego kompromis z popierającymi go grupami możnowładczymi Mało- i Wielkopolski świadczą, że dla szerszych celów nie wahał się dopuszczać do znacznych ustępstw w zakresie starych prerogatyw władzy książęcej<sup>9</sup>.

Ta sama ostrożność — ale nie brak wyobraźni — cechowała politykę osadniczą Henryka. Począwszy od reorganizacji włości książęcych<sup>10</sup>, zmierzającej do intensyfikacji gospodarki zbożowej, poprzez ściąganie obcych osadników i osadzanie ich w wydodrębnionych, ale nie autonomicznych grupach, aż po pełny program osadnictwa na prawie niemieckim, stopniowo rozwijała się i nabierała rozmachu polityka, która miała się przyczynić do wysunięcia Śląska na czoło dzielnic Polski. Uboczne skutki tej polityki miały się ujawniać stopniowo i w szczególności po śmierci inicjatora, kiedy mniej wybitni i skłóceni ze sobą następcy utracili kontrolę nad nabierającym cech żywiołowości procesem.

Około roku 1205, jak to udowodnił Heinrich von Loesch<sup>11</sup>, powstał plan masowej kolonizacji Podgórze Sudeckiego i pogranicza Miłska (Górnych Łużyc) z pomocą osadników niemieckich. Zawarty wówczas

<sup>8</sup> B. Zientara, *Bolesław Wysoki — tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, PH LXII, 1971, s. 374.

<sup>9</sup> Szersze uzasadnienie w przygotowywanej monografii o Henryku Brodatym.

<sup>10</sup> Znana jest głównie z przekazanej cysterkom włości trzebnickiej, ale szereg poszlak wskazuje, iż obejmowała ona również włości, pozostające w posiadaniu księcia, jak Zawonia, Leśnica, Ujazd, Brzeg, Rokitnica.

<sup>11</sup> H. v. Loesch, recenzja z książki J. Pfitznera, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes* (t. I, Reichenberg 1926), ZSS GA XLVIII, 1928, s. 583. Por. także W. Kuhn, *Der Löwenberger Hag und die Besiedlung der schlesischen Grenzländer*, „Schlesien” t. VIII, 1963, przedruk w jego zbiorze: *Beiträge zur schlesischen Siedlungsgeschichte*, München 1971, s. 45 n., według którego cytuję.

układ z biskupem Cyprianem umożliwił przyznanie osadnikom nie tylko wolnizny na dość długi okres (do 15 lat) ale także na przyszłość zwalniał ich od uciążliwego płacenia dziesięciny *more polonico*, zastępując ją zryczałtowaną daniną w zbożu. Rozpoczął się nieuchwytny w źródłach, a tym niemniej masowy proces osadzania grup kolonistów na łanach frankońskich w okolicach Złotoryi i Lwówka. W r. 1218 biskup Wawrzyniec, oznaczając położenie posiadłości klasztoru lubiąskiego z których dziesięcin rezygnował na rzecz mnichów, użył określenia „koło Niemców”, co jest świadectwem istnienia już wówczas zwartego osadnictwa niemieckiego na tym terenie<sup>12</sup>. Wytworzone na nim zasady stały się wzorem dla akcji osadniczych, prowadzonych przez innych książąt polskich<sup>13</sup>.

Zasadą polityki osadniczej Henryka Brodatego było oddzielanie kolonistów od ludności miejscowej. Tylko *Theutonici* — — *segregatim a Polonis habitantes* otrzymywali zwolnienie od ciężarów prawa polskiego i prawo posługiwania się własnymi zwyczajami prawnymi w sądownictwie niższym<sup>14</sup>. Dlatego wymieniony między polskimi mieszkańcami włości trzebnickiej Bertold syn Rainera oraz dwaj synowie Ludwika, który miał nieszczęście poślubić księżącą poddanke, znaleźli się na liście nieswobodnych, wpisanych do inwentarza posiadłości klasztornych<sup>15</sup>. Przyczyną segregacji była oczywiście obawa przed redukcją dochodów książęcych z powinności prawa polskiego w wyniku ewentualnego rozszerzania się przywilejów nowych osadników na ludność miejscową. Reorganizacji ulegały również wsie polskie, ale w całkowitej separacji od wsi niemieckich i bez charakterystycznych dla tamtych elementów samorządu sądowego.

Samorząd ten — jak to już zauważył Herbert Helbig — był jednak początkowo bardzo ograniczony<sup>16</sup>. Znana jest sytuacja Niemców z Psiego Pola, którzy nie mieli prawa opuszczania wsi bez pozostawienia na miejscu każdego wychodźcy innego chłopca, kontynuującego prowadzenie gospodarstwa<sup>17</sup>. W sądownictwie niższym osadnicy niemieccy mieli wprowadzić prawo posługiwania się własnymi zwyczajami (flamandzkimi, frankońskimi, przeniesionymi z Miśni czy posiadłości arcybiskupstwa magdeburskiego), ale sądowi przewodniczył funkcjonariusz książy (lub kościelny — w odpowiedniej kategorii dóbr). Poza zwyczajami prawnymi — jedyną różnicę w stosunku do sądownictwa na prawie polskim stanowił udział ławników wybranych spośród samych kolonistów; tej instytucji prawo polskie nie znało<sup>18</sup>.

Osadnictwo wiejskie nie było jednak autonomicznym elementem książejącej polityki gospodarczej. Z równą energią popierał Henryk rozwój

<sup>12</sup> KŚI II, 198; SU, 171.

<sup>13</sup> KDWlkp. I, 147: Władysław Odonic, organizując osadnictwo w Krajinie na północ od Wielenia, nadaje *tria milia mansorum talium, qualium sunt circa Aureum montem in terra fratris mei H[enrici] ducis Zlesie*. Również przy organizacji osadnictwa w dolinie Dunajca wzorowano się na regulach, wytworzonych w okolicach Złotoryi — por. KDMłp. I, 15.

<sup>14</sup> KŚI I, 91; SU, 77 (1202).

<sup>15</sup> KŚI I, 104; SU, 93 (1204).

<sup>16</sup> H. Helbig, *Die Anfänge der Landgemeinde in Schlesien*, [w:] *Die Anfänge der Landgemeinde und ihr Wesen* („Vorträge und Forschungen” t. VIII), Konstanz-Stuttgart 1964 t. II, s. 94.

<sup>17</sup> KŚI II, 122; SU, 101 (1206).

<sup>18</sup> Por. *Najstarszy zwód prawa polskiego*, ed. J. Matuszewski, Warszawa 1959, s. 155 (§ 3): *Ouch zy wissentlich, daz der polesche richter nicht scheppen pfligit zcu haben*.

handlu, faworyzując obcych kupców i rzemieślników, osiadających w śląskich osadach o charakterze miejskim. Również ci „goście” łączyli się w zwarte grupy, ciesząc się we własnych ramach znaczną autonomią. Obok bogatych kupców, korzystających z ożywienia szlaku międzynarodowego, prowadzącego przez Kraków — Sandomierz — Włodzimierz do Kijowa, ważną rolę odgrywali górnicy, zatrudnieni przy eksploatacji śląskich złóż złota i srebra<sup>19</sup>. Mieszczanie wrocławscy i złotoryjscy pochodzenia niemieckiego zaczęli też zapewne pełnić różne funkcje, związane z realizacją planów księcia. We wzajemnych stosunkach nie zabrakło i konfliktów, zwłaszcza gdy mieszczenie (zapewne wrocławscy) wystąpili przeciw polityce księcia, ograniczającej ich handlowe uprawnienia i autonomię<sup>20</sup>. Ograniczenia te jednak, wynikające z typowej dla Henryka ostrożności, nie zmieniały jego tendencji do rozbudowy miast, zwiększenia ich liczby i wprowadzenia wypróbowanych na Zachodzie zasad organizacyjnych, m.in. prawa magdeburgskiego. Coraz więcej starych osad targowych reorganizowano na nowych zasadach, ale bez udzielania im na piśmie specjalnych przywilejów. Wszystkie przywileje lokacyjne miast śląskich, wydane rzekomo przez Henryka Brodatego, okazały się fałszerstwami<sup>21</sup>. Chwiejna terminologia źródeł: *civitas*, *villa forensis*, *forum*, jest świadectwem przejściowego charakteru ustroju tych osad, wyodrębnionych spod kompetencji zwykłych funkcjonariuszy książęcych i uwolnionych od ciężarów prawa polskiego, ale jeszcze pozostających pod silną kontrolą księcia.

3. Reformowane w ten sposób osady, niezależnie od roli, jaką odgrywały lub mogły odgrywać w handlu dalekosiężnym, były zwykle ośrodkami lokalnych rynków, funkcjonujących od dawna w ramach dotychczasowych urzędów książęcego prawa targowego<sup>22</sup>. W miarę pomyślnego rozwoju akcji kolonizacyjnej pojawiła się konieczność zakładania nowych targów, obsługujących powstające wsie. Konieczność taka wynikała zarówno z przyzwyczajenia przybyszów do korzystania z kontaktów z rynkiem, oczywistych w ich starej ojczyźnie, jak z konieczności zaopatrywania ludzi, karczujących dopiero lasy, nie tylko w wyroby rzemieślnicze, ale — przynajmniej w pierwszych okresach — również w produkty żywnościowe.

Nowe targi powstawały bądź przy placówkach władzy — np. starych grodach strażniczych, które teraz z wojskowych strażnic na odludziu stawały się ośrodkami osadnictwa — bądź w jednej z nowych osad, dzięki swemu położeniu wyrastającej na naturalny ośrodek nowo skolonizowanych terenów. Było rzeczą naturalną, że organizatorami osadnictwa stawali się w tym czasie zazwyczaj niemieccy zasadzcy pochodzenia miesz-

<sup>19</sup> O handlu dalekosiężnym Wrocławia por. K. Maleczyński [w:] *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958, s. 59 nn.; W. Kehn, *Der Handel im Oder-raum im 13. und 14. Jahrhundert*, Köln-Graz 1968, s. 35 nn. O znaczeniu górnictwa por. niżej.

<sup>20</sup> KSI II, 147; SU, 321. Mimo zgłaszanych z różnych stron zastrzeżeń hipoteza Th. Görlicza, *Eine Magdeburger Rechtsmitteilung für Breslau vor 1241?* (*Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau*, t. I, 1935, s. 92 nn.), uznająca wrocławian za sprawców listu ławników magdeburgskich do Henryka Brodatego wydaje się trafna.

<sup>21</sup> A. Gieysztor, *Les chartes de franchises urbaines et rurales en Pologne au XIII<sup>e</sup> et XIV<sup>e</sup> siècle*, [w:] *Les libertés urbaines et rurales du XI<sup>e</sup> au XIV<sup>e</sup> siècle*, [b.m.] 1968, s. 108 nn.

<sup>22</sup> Różnice prawne między targami na prawie polskim i nowymi targami na prawie niemieckim uwypuklił K. Buczek w swej rozprawie znakomicie porządkującej pojęcia związane z targami i miastami na prawie polskim (op. cit., s. 44 nn.)

czańskiego, związani przeważnie z jednym z miast śląskich<sup>23</sup>. W ten sposób więzi między miastem a wsiami miały charakter nie tylko gospodarczy, ale coraz częściej organizacyjno-prawny. Zanim jeszcze książę udzielił oficjalnych zezwoleń na odwoływanie się sądów wiejskich na prawie niemieckim w wątpliwych przypadkach do miast, prośby o pouczenie w zawilościach prawa i udzielane w związku z nimi orytyle wędrowały samorzutnie, tworząc wokół powstających miast na prawie niemieckim okręgi, których wsie nie tylko związane były z miejskim rynkiem, ale i z sądem miejskich ławników. Tak formowały się żywiołowo śląskie „weichbildy”, zanim stały się uznanymi przez państwo jednostkami administracyjno-sądowniczymi.

Dzięki badaniom Heinricha von Loescha<sup>24</sup> znamy bliżej prawno-administracyjną stronę śląskich „weichbildów”. Pierwotnie termin ten oznaczał prawo miejskie, a wkrótce także teren, na którym to prawo obowiązywało — a więc obszar miasta i należących do niego gruntów<sup>25</sup>. W tym charakterze występuje termin *weichbild* w sporządzonym w końcu XII lub na początku XIII w. dokumencie, opisującym lokację Lipska<sup>26</sup>. Na Śląsku w tym samym znaczeniu termin ten wystąpił w r. 1280. Ale już wówczas chyba istniało i szersze znaczenie, oddawane przez łacińskie terminy *territorium* lub *districtus*<sup>27</sup>. Znaczenie to wywodziło się z pierwszego, ale nie określało już zwykłego zasięgu jurysdykcji miejskiej, lecz obszar dla którego ława miejska stanowiła ośrodek odwoławczy od sądów ławniczych wiejskich. W r. 1302 ławnicy Legnicy zobowiązali się wobec Wrocławia, że będą udzielali własnych przepisów prawnych tylko *hominibus in nostro territorio constitutis, quod ulgaliter wichbilde*<sup>28</sup>. W drugiej połowie XIII wieku istniała już cała sieć takich okręgów sądowych prawa niemieckiego, która wypierała coraz bardziej dawną sieć kasztelanii i przybrała charakter jednolitego podziału administracyjnego. System ten rozszerzył się na północne Morawy i sąsiednie tereny czeskie, a także na Wielkopolskę<sup>29</sup>. Nie interesuje nas tutaj jego kariera administracyjna, ale geneza, wiążąca się z naturalną współzależnością grupy wsi od stanowiącego ich ośrodek miasta.

Naturalnym sposobem powstawania weichbildu było, jak już wspomniano, uzyskanie charakteru miejskiego i funkcji ośrodka prawno-administracyjnego przez jedną z założonych na kolonizowanym terenie osad.

<sup>23</sup> R. Koebner, *Deutsches Recht und deutsche Kolonisation in den Piastendländern*, VSWG XXV, 1933, s. 328 nn.; tenże, *Locatio. Zur Begriffssprache und Geschichte der deutschen Kolonisation*, ZGS LXIII, 1929, s. 25 nn., gdzie szerzej o społecznej roli zasadźców i ich wpływie na technikę kolonizacji oraz jej prawne formy.

<sup>24</sup> H. v. Loesch, *Die schlesische Weichbildverfassung*, ZSS GA LVIII, 1938, s. 311 nn.

<sup>25</sup> S. Rietschel, op. cit., s. 183 nn.; na terenie Westfalii termin *wichbilde* oznaczał od XIII w. małe miasteczko, posiadające prawo miejskie, ale nie osiągające szerszego, ponadlokalnego znaczenia. Z czasem zaczęto wyraźnie oddzielać te „weichbildy” od pełnoprawnych miast. Por. H. Stoob, *Minderstädte. Formen der Stadtentstehung im Spätmittelalter*, VSWG XLVI, 1959, s. 3 nn.

<sup>26</sup> UEQ I, 51.

<sup>27</sup> H. v. Loesch, *Die schlesische Weichbildverfassung*, s. 311; H. Helbig, op. cit., s. 100.

<sup>28</sup> US, 101.

<sup>29</sup> R. Koebner, *Deutsches Recht*, s. 333 nn.; W. Trillmich, *Die schlesische Stadt-Land-Siedlung. Ein Beispiel mittelalterlicher Siedlungsplanung im deutschen Osten*, „Raumordnung und Raumforschung” t. V, 1941, s. 205 nn. Dla Wielkopolski por. A. Gąsiorowski, „*Districtus*” w Wielkopolsce początków XIV wieku, RH XXXII, 1966, s. 173 nn.

Osada ta musiała być zarazem siedzibą targu, obejmującego swym zasięgiem późniejszy *weichbild*<sup>30</sup>. Nie prawno-administracyjne, ale gospodarcze czynniki leżały więc u podstaw tego systemu: jego karierę można wiązać z tym, że wynikał z naturalnej struktury terenu i dlatego mógł bez trudu przełamywać starsze systemy administracyjne.

Ale była i inna droga rozwoju, wynikająca ze specyficznych warunków kolonizacji na niektórych terenach. Złotoryja, założona zapewne jeszcze przez Bolesława Wysokiego, powstała jako osada górników, wydobywających złoto<sup>31</sup>. Ściągnięci sławą złotodajnych okolic liczni z pewnością ludzie zaczęli szukać złotego piasku w dalszych okolicach, wzdłuż Kaczawy i zasilających ją potoków, gdzie można było przemywać rzeczny piasek z przebłyskującymi tu i ówdzie ziarenkami złota. Powstał szereg wsi o nazwach niemieckich związanych z płukaniem złota (*seiffen*). Z czasem straciły one swój charakter osad poszukiwaczy złota, ale w całości stworzyły wieniec wsi, związanych z rynkiem złotoryjskim; w Złotoryi szukały także pouczeń w zakresie prawa niemieckiego. Poszerzenie osadnictwa zapoczątkowanego przez poszukiwaczy złota w kierunku zachodnim spowodowało konieczność założenia innego ośrodka targowego: wyrósł z niego wkrótce Lwówek.

Początki tego procesu nosiły chyba charakter żywiolowy, ale zapewne już wkrótce książe zrozumiał konieczność łączenia kolonizacji wiejskiej z tworzeniem ośrodków o charakterze miejskim<sup>32</sup>. Tylko w ten sposób odległe od starszych centrów nowe wsie mogły zostać powiązane z rynkiem, wciągnięte w orbitę gospodarki towarowo-pieniężnej. Tylko taki typ osadnictwa (a nie tonące w puszczach samowystarczalne gospodarzo, prymitywne osady karczowników) był zdolny w przyspieszonym tempie przyczynić się do zasilenia dochodów książeńcych.

W ten sposób mógł powstać plan przyspieszenia rozwoju gospodarki rynkowej przez zakładanie osad targowych równocześnie, a nawet przed lokowaniem wsi. Był to plan śmiały, nawet ryzykowny, ale miał już precedensy. Prekursorem Henryka Brodatego był na tym polu inny, wcześniejszy wielki organizator kolonizacji, arcybiskup magdeburški Wichman (1152—1192) przez samego Karla Lamprechta sławiony jako *der geistliche Heros der deutschen Kolonisation im Osten*<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Najsilniej podkreślono to w przywileju Henryka IV księcia glogowsko-żagańskiego dla Góry, miasta na pograniczu śląsko-wielkopolskim, z 1310 r. Wymieniwszy wsie, mające wejść w skład jej *weichbildu*, książe podkreśla, że mają one *ad forum, et ad iudicium in Goram perpetue* — *pertinere*, por. KDWlkp. II, 932.

<sup>31</sup> Początki osadnictwa górniczego w Złotoryi i kolonizacji jej okolic przedstawił w głównych zarysach trafnie F. Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Lande Lebus*, Leipzig 1938, s. 56 nn., 173 nn. Nie można się jednak zgodzić z jego hipotezą o przekazaniu temu ośrodkowi prawa magdeburškego jeszcze za życia arcybiskupa Wichmana (zm. 1192) przez Bolesława Wysokiego. O kolonizacji okolic Lwówka por. tamże, s. 181 nn. oraz poprawki i uzupełnienia W. Kuhna, op. cit., s. 32 nn.

<sup>32</sup> Kompleksowy charakter kolonizacji, prowadzonej przez Henryka, i jej systematyczność podkreślił silnie R. Koebner, *Deutsches Recht*, s. 331 nn., widząc tu jednak związki prawne i administracyjne między miastami a podlegającymi im nowymi wsiami przy pominięciu więzi rynkowych. Na tę stronę zagadnienia zwrócił uwagę W. Trillmich, op. cit., s. 206 n., który zestawiał dane o powstawaniu kompleksów osadniczych (późniejszych *weichbildów*) w całym XIII w. i przedstawił kilka z nich na mapkach. Niestety, natrętna frazeologia „narodowo-socjalistyczna” obniża wartość tej pracy, a częściowo wypacza i wnioski autora.

<sup>33</sup> K. Lamprecht, *Deutsche Geschichte* t. III, wyd. 2, Berlin 1895, s. 346.



4. Mimo licznych prac, poświęconych jego działalności<sup>34</sup>, nie doceniano dotychczas pionierskiej roli arcybiskupa w planowaniu osadnictwa w ścisłym związku z rozwijaniem gospodarki towarowo-pieniężnej. Dopiero niedawne prace Waltera Schlesingera przyniosły wiele wyjaśnień<sup>35</sup>.

Już lokowana w r. 1159 osada flamandzka Wusterwitz nad Hobolą<sup>36</sup> budzi zainteresowanie przez połączenie w swych ramach i pod władzą tego samego sołtysa dwu zawodowych grup ludności: rolników (*cultores agrorum*), którzy mają się rządzić prawem ze Schartau, oraz *forenses et mercatores*, którzy otrzymują prawo magdeburskie<sup>37</sup>. Z myślą o rozszerzeniu znaczenia zakładanego tu targu arcybiskup zaprojektował jarmark, mający ściągnąć kupców z zewnątrz. Na wzór wolnizny, udzielanej chłopskiemu osadnikom, również targ otrzymał zwolnienie od wszelkich danin, myt i ceł na okres pięciu lat.

Zagadkowa ta lokacja mogłaby wskazywać na pragnienie stworzenia przez Wichmana na północnych krańcach swych posiadłości, tuż obok askańskiego Brandenbura (Brenny), nowego ośrodka miejskiego<sup>38</sup>. Lokacja nastąpiła zaledwie w dwa lata po zdobyciu Brenny przez Albrechta Niedźwiedzia, w czym zresztą Wichman brał udział. Jednym z jej zadań było więc umocnienie panowania arcybiskupa na wciąż zagrożonych terenach; obecność Flamandów w Wusterwitz umacniała tym samym również pozycję margrabiów w Brennie wobec możliwej kontrakcji ze strony czynników słowiańskich. Plany arcybiskupa, zmierzające do utworzenia w Wusterwitz ośrodka handlowego na drodze z Magdeburga przez Brennę (Brandenburg) w kierunku Bałtyku lub Polski, odnosiły się więc raczej do dalekiej przyszłości, choć planowany jarmark nie pozwala żywić wątpliwości co do ich istnienia. Natomiast w ówczesnych warunkach ważny był fakt, że nowa osada powstawała nieomal na kompletnym pustkowiu, bez zaplecza rolniczego. Zastąpić je miało osiedlenie rolników, rzemieślników i kupców we wspólnej osadzie, pod wspólnym kierownictwem, choć na różnych warunkach. Trudności, związane z planowaniem zakładania ośrodków targowych w pustce osadniczej zostały tu rozwiązane przez kompleksowe tworzenie osad targowych jednocześnie z osadami wiejskimi. Rozwinięciem tego systemu na szerszą skalę była lokacja Jutrobogu (Jüterbog).

Wydany w 1171 r. przywilej<sup>39</sup> mówił o staraniach arcybiskupa i woli *ad edificandam provinciam Iutterbogk*. Nadanie samemu Jutrobogowi

<sup>34</sup> W. Hoppe, *Erzbischof Wichmann von Magdeburg*, „Geschichtsblätter für Stadt und Land Magdeburg” t. XLIII, 1908; przedruk w tegoż, *Die Mark Brandenburg, Wettin und Magdeburg. Ausgewählte Aufsätze*, Köln-Graz 1965, s. 1—152 (według którego cytuję), zwł. rozdz. 2, s. 15 nn.

<sup>35</sup> Por. zwł. *Forum*, s. 275 nn.; w pracy *Bäuerliche Gemeindebildung in den mittelelbischen Landen im Zeitalter der deutschen Ostbewegung*, [w:] *Die Anfänge der Landgemeinde und ihr Wesen* (jak w przyp. 16), s. 59 n. W. Schlesinger przypisuje Wichmanowi pierwszeństwo w zastosowaniu przedsięwzięciów lokacyjnych-zasadzów do organizowania nowego osadnictwa. On też wprowadził zasadę wynagradzania ich sołectwem we wsi lokowanej, co przyjęło się powszechnie.

<sup>36</sup> UEQ I, 12.

<sup>37</sup> Na wyjątkowość tego połączenia (naśladuje Wichmana w 1185 r. biskup miśnieński Gerung w swej osadzie targowej Lubnicy-Löbnitz — por. UEQ I, 50) wskazywał już S. Rietschel, op. cit., s. 121 nn., ale nie skomentował tej polityki Wichmana.

<sup>38</sup> Trudno dociec, dlaczego W. Hoppe (op. cit., s. 34) z faktu powołania w Wusterwitz jarmarku wnioskuje właśnie, że Wichman nie zamierzał stworzyć tu ośrodka miejskiego.

<sup>39</sup> UEQ I, 78. Por. W. Schlesinger, *Forum*, s. 275 n.

prawa magdeburgskiego miało się przyczynić do rozkwitu i zagospodarowania jego okolicy. Miasto to, jako *exordium et caput provincie*, w której osadnictwo miano dopiero organizować, otrzymywało przywileje handlowe wraz ze zwolnieniem mieszkańców od ceł na komorach arcybiskupich, a kupcy z Magdeburga, Halle i trzech innych miast zostali zwolnieni od opłat celnych w nowym ośrodku. Dla przyszłego osadnictwa ziemi jutroboskiej zamierzano założyć szereg dalszych osad targowych na wzór samego Jutroboгу i w powiązaniu z jego rynkiem<sup>40</sup>.

Mamy tu do czynienia z akcją osadniczą o dużym rozmachu, planowaną kompleksowo, z uwzględnieniem potrzeb gospodarki towarowo-pieniężnej. Zamiast lokować poszczególne wsie, rozpoczyna się akcję od założenia miasta przy istniejącej już osadzie słowiańskiej, która — sądząc z nazwy — była ośrodkiem kultu pogańskiego, a co za tym idzie mogła mieć także tradycje spotkań o charakterze targowym<sup>41</sup>. Planuje się założenie sieci mniejszych targów i związaną od samego początku z tymi targami kolonizację wiejską. Można się domyślać, że bezpośrednie związki akcji kolonizacyjnej z rozszerzaniem na nowe tereny działalności handlowej kupców z ośrodków arcybiskupich (zwolnienia celne dla kupców z Magdeburga, Halle i innych miast) pozwalały przyspieszyć samą kolonizację i doinwestować ją środkami zainteresowanych kupców; osadnicy mogli być przez nich zaopatrywani w potrzebne im produkty i nie musieli się lękać życia w samotności, w obcym i prymitywnym środowisku. Warto tu dodać, że osadnicy flamandzcy na terenach na wschód od Soławy nie byli zwykłymi chłopami: kiedy biskup miśnieński Gerung zwalniał osadników z Korzyna (Kühren) od ceł, chcąc im ułatwić zaopatrywanie się w niezbędne produkty, zaznaczył, iż zwolnienie nie dotyczy tych, którzy pracują na rzecz zawodowych kupców<sup>42</sup>. A więc ruchliwość Flamandów i ich ścisłe powiązanie z handlem niebawem ułatwiały realizację planowego kształtowania rynków lokalnych w postaci zamierzonej przez Wichmana.

5. Arcybiskup Wichman był ciotecznym dziadkiem Jadwigi merańskiej, żony Henryka Brodatego. Ale nie tyle pokrewieństwo, co sukcesy arcybiskupa w przeprowadzanych przez niego akcjach osadniczych zwróciły uwagę księcia śląskiego na jego doświadczenia. Wykorzystano je — być może — już przy organizacji osadnictwa w okręgu złotoryjskim, a zwłaszcza na zachód od niego. Wydaje się, że już Lwówek powstał jako osada targowa, mająca obsługiwać istniejące wsie, ale obliczona także na dalsze postępy osadnictwa. Mieszczanie Lwówka prowadzili m.in. działalność lokacyjną, o czym świadczy nazwa wsi Hartliebsdorf (dziś Skorzynice), nosząca imię Hartlieba, znanego ze źródeł sołtysa lwóweckiego<sup>43</sup>. Ośrodkami grup wsi kolonizacyjnych stały się też na Podgórzu Sudeckim

<sup>40</sup> UEQ I, 78: *Et si que ville fori in terra Iutrobogk construantur, ad ius fori in Iutrobogk respiciant.*

<sup>41</sup> *Locus Iutriboc* wymienia już Thietmar VI, 33 (wyd. M. Z. Jedlicki, *Kronika Thietmara*, Poznań 1953, s. 365).

<sup>42</sup> UEQ I, 6 (1154): *Theolonio in locis mostris sint liberi, nisi qui fuerint publicis negotiatoribus mancipati.*

<sup>43</sup> Hartlieb występuje jako „wójt” w zapisce z XIV w., zestawiającej dane o lokacji Lwówka i udzielonych przez poszczególnych książąt przywilejach (przypisanych jednak w zapisce w całości Henrykowi Brodatemu), KS I, 180; SU, 166; US, 4; Hartliebsdorf (Artlevisdorff) — w bulli Grzegorza IX, zatwierdzającej posiadłość klasztoru w Trzebnicy, por. *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels bis zum Aussterben der Piastischen Herzogtümme*, ed. W. Haessler, Oels 1883, nr 41 (1235 r.).

Salzborn (później Salzbrunn, dziś Szczawno) i Piława. Trudno jednak w tych wypadkach orzec, w jaki sposób przebiegał proces kolonizacji, a zwłaszcza czy osada, wymieniona w źródłach jako centrum osadnicze wyznaczona była z góry jako ośrodek rynku lokalnego. W obu wypadkach późniejszy rozwój doprowadził do korekty tej lokalizacji: ośrodkiem pierwszej grupy stało się miasto Freiburg (Świebodzice), drugiej Reichenbach (Rychbach, dziś Dzierżoniów)<sup>44</sup>. Te przesunięcia mogą świadczyć o odgórnym wyznaczeniu pierwotnych ośrodków, które nie ostały się w praktyce gospodarczej.

Natomiast w pełni planowa była już kolonizacja wokół Oławy. Co prawda Oława była starszym ośrodkiem targowym, należącym do klasztoru św. Wincentego na Olbinie we Wrocławiu, ale książę nabył ją w 1206 r. w wyraźnym celu uczynienia z niej ośrodka grupy wsi na prawie niemieckim<sup>45</sup>. W 1218 i 1221 r.<sup>46</sup> siedzieli tam Niemcy na wymierzonych łąkach i płacili typową dla kolonistów dziesięcinę małdratową. Byli to rolnicy, ale Oława stanowiła w dalszym ciągu ośrodek targowy: sytuacja jej żywo przypomina Wusterwitz. W 1234 r. słyszymy już o *purum jus* — — *Teutonicum, quali circa Olavam fruuntur Teutonici villani*, przy czym sołtysowi z Oławy podlegały wówczas w wyższej instancji wszystkie sądy sołtysów wiejskich, nie tylko wsi książęcych, ale również klasztoru trzebnickiego<sup>47</sup>. Warto dodać, że wśród tych *Teutonici villani* znaleźli się mieszkający w Wierzbnie Walonowie, również od 1235 r. poddani jurysdykcji wójta oławskiego<sup>48</sup>.

Inna osada targowa, Środa, również stała się ośrodkiem okręgu prawa niemieckiego. Było to prawo flamandzkie, którego wolno nam domyślać się również w Oławie. I tutaj targ był starszy, o czym świadczy nazwa polska tego ośrodka; w 1223 r. pojawia się wzmianka o prawie *quo utitur novum forum ducis Henrici, quod Szroda dicitur*<sup>49</sup>; w 1228 r. sam Henryk zezwala jednej ze wsi targowych klasztoru Panny Marii na Piasku we Wrocławiu posługiwać się *eo iure, ut est in villa nostra in Novo Foro*<sup>50</sup>. Określenie Nowy Targ (niem. Neumarkt) stało się już nazwą tego ośrodka, który wprawdzie nie nosi jeszcze miana miasta, ale służy już za wzorzec dla innych osad o charakterze targowym, a także dla zwykłych wsi. W Środzie występuje obok sołtysa Henryka wójt Bero<sup>51</sup>; o ile pierwszy był zwierzchnikiem samej Środy, to jurysdykcja drugiego odnosiła się zapewne do całego okręgu prawa niemieckiego, którego centrum Środa stanowiła. Z dokumentu wnuka Henryka Brodatego, księcia Konrada, z r. 1259 dowiadujemy się, że wsie w okolicach Środy posługiwały się prawem flamandzkim<sup>52</sup>. Słusznie więc domyślał się Friedrich Schilling, że i sama Środa przed przyjęciem w r. 1234 prawa z Halle była „wsią targową” — *villa forensis* — na prawie flamandzkim<sup>53</sup>.

6. Działalność Henryka Brodatego przy organizowaniu kolonizacji na prawie niemieckim jest trudna do analizowania, ponieważ nie została

<sup>44</sup> W. Kuhn, op. cit., s. 50 n.

<sup>45</sup> KŚI II, 122; SU, 101. Por. W. Kuhn, *Die deutschrechtlichen Städte in Schlesien und Polen*, ZfO XV, 1966, s. 476.

<sup>46</sup> KŚI II, 198, 264; SU, 171, 209.

<sup>47</sup> UEQ, 16; US, 15.

<sup>48</sup> US, 18.

<sup>49</sup> KŚI III, 282; SU, 225.

<sup>50</sup> SU, 297; US, 11.

<sup>51</sup> SU, 305.

<sup>52</sup> US, 48; UEQ II, 32.

<sup>53</sup> F. Schilling, op. cit., s. 217.

większych śladów w źródłach pisanych. Książę nie wystawiał przywilejów lokacyjnych, ograniczając się do deklarowania swych decyzji na wiecach sądowych<sup>54</sup>. Ale działalność księcia znalazła naśladowców. Do najaktywniejszych należał Wawrzyniec, biskup wrocławski, toczący z księciem długie spory o dziesięciny kolonistów, ale we własnych dobrach prowadzący bardzo ożywioną działalność osadniczą<sup>55</sup>. Działalność ta rozwijała się według planu, organizującego całe kompleksy osadnicze, skupione wokół osady targowej. Z czasów Wawrzyńca pochodzą trzy takie kompleksy: wokół Nysy, Ujazdu i Cukmantla. Pierwszy z nich jest słabo znany ze źródeł: niewątpliwie jest jednak, że jego ośrodek i miejsce targu, a wkrótce miasto — Nysa, była całkowicie nową osadą: badania Josefa Pfitznera pozwoliły ustalić szereg należących do niego wsi, posiadających łąny flamandzkie oraz lokowanych — jak sama Nysa — na prawie flamandzkim<sup>56</sup>. Doskonale natomiast jesteśmy poinformowani o akcji lokacyjnej w okolicach Ujazdu na Śląsku Opolskim, której organizatorem był biskupi wójt Nysy, Walter. Z dokumentu biskupiego dowiadujemy się, że Walter ma przeprowadzić akcję osadniczą w całym kompleksie majątków (*territorium s. Johannis*), którego ośrodek stanowi Ujazd, na jednolitych zasadach i na prawie Środy. Poza wsiami ma założyć *locus forensis* jako ośrodek rynku lokalnego. Walter miał zostać wójtem dla całego terytorium, przyznano mu też uprawnienia sołtysa we wszystkich przyszłych wsiach<sup>57</sup>; prawdopodobnie miał je zamiar odsprzedać później zasadzcom poszczególnych wsi.

Specyficzna była sytuacja ostatniego z trzech kompleksów, nad rzeką Białą<sup>58</sup>. Prawdopodobnie sygnałem do rozpoczęcia akcji na tym terenie stało się odkrycie złota. Osada górnicza Cukmantel (Zuckmantel, dziś — Złate Hory) powstała wcześniej, niż osadnictwo wiejskie na tym terenie. Ona też stała się centrum rynku lokalnego, gdyby nie agresja margrabiego morawskiego Władysława Henryka, który po prostu zbrojnie zagarnął Cukmantel z okolicą. Henryk Brodaty nie pośpieszył z pomocą biskupowi, nie pomogła też interwencja papieska: Cukmantel został na razie pod panowaniem czeskim. W obawie przed zagarnięciem przez króla czeskiego Przemysła Ottokara I (od 1222 r. następcę Władysława Henryka na Morawach) całego kompleksu osadniczego, związanego z Cukmantlem, biskup wzniósł nad Białą zamek Ziegenhals (dziś: Głuchołazy) i zlecił wójtowi Witigonowi kontynuowanie akcji osadniczej na okolicznych terenach. Teraz Ziegenhals miał stać się ośrodkiem rynku lokalnego. Pod kontrolą Witigona lokalni zasadzcy przeprowadzili założenie szeregu wsi wokół nowego ośrodka.

System planowego osadnictwa, połączonego z organizacją rynku lokalnego zastosowano również na ziemi lubuskiej, gdzie Henryk Brodaty nadał klasztorom lubiąskiemu i trzebnickiemu 400 łąnów dla przeprowadzenia kolonizacji, zabezpieczającej pograniczne pustkowia przed agre-

<sup>54</sup> Por. A. Gieysztor, op. cit., s. 114 nn.

<sup>55</sup> J. Pfitzner, *Besiedlungsgeschichte* (por. przyp. 11), s. 51 nn.

<sup>56</sup> Tamże, s. 59 nn.

<sup>57</sup> KŚI III, 282; SU, 225.

<sup>58</sup> Szczegółowo przedstawił ją J. Pfitzner, *Die älteste Geschichte der Stadt Zuckmantel in Schlesien*, ZGS LVIII, 1924, s. 1 nn., tenże, *Besiedlungsgeschichte*, s. 60 nn. Odmiana rekonstrukcja wypadków, dokonana przez W. Dziewulskiego, *Starcie rycerzy śląskich z górnikami w początku XIII wieku*, „Sobótka” XII, 1957, s. 296 nn., nie jest przekonująca. Bulla Honoriusza III w tej sprawie opublikowana m.in. w KŚI III, 298 i SU, 241.

sywnymi zapędami niemieckich sąsiadów<sup>59</sup>. Niezależnie od kolonizacji klasztornej książę prowadził własną, nie znaną bliżej akcję: Friedrich Schilling wiąże z nią powstanie miasta Fürstenwalde<sup>60</sup>. Obydwa klasztory z powagą podeszły do zadania: założono dwa ośrodki targowe, nawiązujące nazwą do właścicieli: Nowy Lubiąż i Nową Trzebnicę. Z czasem okazało się że dwa targi są zbędne i opatka trzebnicka odstąpiła prawa targowe Lubiążowi<sup>61</sup> — dla nowego ośrodka utarła się z czasem nazwa Müncheberg<sup>62</sup>.

Mnisi lubiąscy próbowali również — ze znacznie mniejszym powodzeniem — organizować akcję osadniczą na terenach Wielkopolski. Wszystkie przedsięwzięcia, podejmowane przez cystersów na ziemiach przekazanych im przez księcia Władysława Odonica zakładały połączenie gospodarki wiejskiej z targami. W okolicach Przemętu cystersi z Pforty mieli założyć *unam vel duas villas forenses et alias, quotquot voluerint seu potuerint villas Teutonicorum*<sup>63</sup>; w kasztelanii nakielskiej kolonizację mieli organizować cystersi z Lubiąza i Henrykowa; w części, należącej do mnichów lubiąskich miało powstać miasto (*civitas*), do którego winny przynależeć (*attineant*) nie tylko wsie lubiąskie, ale i henrykowskie<sup>64</sup>; oczywiście chodzi tu o kontakty rynkowe. W tych wypadkach zawiodły jednak zarówno możliwości organizacyjne i finansowe klasztorów, jak i pomoc księcia. W przeciwieństwie do Henryka Brodatego jego wielkopolski przeciwnik nie prowadził planowej polityki osadniczej i udzielając hojnie przywilejów i nadań Kościołowi, pozostawił inicjatywie instytucji kościelnych zagospodarowanie nadanych obszarów. Dopiero jego synowie w bardziej systematyczny sposób organizowali kolonizację a zwłaszcza reorganizację wsi, przenosząc wielką liczbę wsi polskich na prawo niemieckie i organizując je w zespoły, przypominające śląskie weichbilde — każdy z miastem, jako ośrodkiem rynku, a zarazem źródłem prawa niemieckiego<sup>65</sup>. Punktem wyjścia tych wielkopolskich zespołów, określanych przez źródła jako *districtus* były lokowane na prawie niemieckim miasta, których mieszkańcy, z reguły członkowie grupy rządzącej, podejmowali się reorganizacji wsi okolicznych i obejmowali w nich sołectwa, podporządkowując je pod względem prawnym macierzystemu miastu. Z czasem *districtus* stawał się — podobnie jak weichbild śląski (tak samo zresztą po łacinie określane) — jednostką administracji państwowej<sup>66</sup>. Na wzór

<sup>59</sup> F. Schilling, op. cit., s. 251 nn.; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku*, Warszawa 1959, s. 72 nn.; Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 55 nn.

<sup>60</sup> F. Schilling, op. cit., s. 260 n.

<sup>61</sup> Dokument drukowany w załączniku do pracy F. Schillinga, op. cit., s. 433 n. (nr 13): *Filia nostra Gertrudis [córka Henryka Brodatego] abbatissa in Trebnitz domum Lubensem in recompensatione laboris sui forum predictum ex toto cum utilitate que de ipso poterit provenire, promittit habere.*

<sup>62</sup> Tamże, s. 438, nr 18 (dokument Bolesława Rogatki z 1245).

<sup>63</sup> KDWlkp. I, 66.

<sup>64</sup> KDWlkp. I, 116; KSł III, 306; SU, 252: *Quod civitas in parte Lubensium construat, ad quam non tantum adtimeant ville Lubensium, sed etiam ville predictae filie eorum [tj. Henrykowa].*

<sup>65</sup> Zespół poznański i kaliski są dobrze znane z przywilejów lokacyjnych Przemysła I dla Poznania z 1253 (KDWlkp. I, 321) i Przemysła II dla Kalisza z 1282 (KDWlkp. I, 511).

<sup>66</sup> A. Gąsiorowski, op. cit., s. 173 nn.

książąt biskupi poznańscy starali się organizować odrębne weichbilty w większych kompleksach własnych dóbr<sup>67</sup>.

Naśladowcą Henryka Brodatego był również jeden z najwybitniejszych książąt Kościoła polskiego tego czasu, biskup krakowski Iwo z rodu Odrowążów. W porozumieniu z księciem krakowskim Leszkiem Białym podjął on akcję kolonizacyjną, sprowadzając osadników niemieckich ze Śląska<sup>68</sup>. W korespondencji z papieżem około 1225 r. Henryk Brodaty skarżył się na odchodzenie sprowadzonych przez siebie osadników *ad alias regiones* w wyniku narzuconej im przez biskupa wrocławskiego dziesięciny „polnej”<sup>69</sup>. Te „inne regiony” — to przede wszystkim Małopolska i Morawy. Iwo Odrowąż podjął próbę kompleksowej kolonizacji Puszczy Świętokrzyskiej, uzyskując immunitet dla Niemców, których chciał osadzić w okolicach Tarczka i Kielc (1227)<sup>70</sup>. Ta akcja nie doszła do skutku, może wskutek śmierci Iwona; jego następcy nie podjęli tych planów.

Ze wzorów śląskich korzystano także na Morawach, gdzie również przynosili się częściowo sprowadzani przez Henryka Brodatego osadnicy. Wykorzystywał ich do swych akcji osadniczych margrabia Władysław Henryk, który zapoczątkował zespół osadniczy skupiony wokół Bruntalu (Freudenthal), rekrutujący się częściowo z górników<sup>71</sup>. Rozrośnięty ten okręg, w stosunku do którego sam Bruntal zajmował z czasem peryferyjne położenie, otrzymał co najmniej w połowie XIII w. (lokacja 1253) drugi ośrodek targowy w Beneszowie; ten ostatni przejął wschodnią część bruntalskiego zespołu. Dalej na południe ośrodkiem osadnictwa na prawie niemieckim miał stać się Uniczów (Mährisch Neustadt)<sup>72</sup>. O dalszych okręgach morawskich, przypominających weichbilty śląskie trudno coś powiedzieć wobec słabego przebadania tematu: analogiczne zespoły, stanowiące później niemieckie wyspy językowe w czeskim środowisku, istniały na południowych Morawach, ale w związku z prądem osadniczym posuwającym się z Austrii<sup>73</sup>.

7. Niniejszy artykuł stawiał sobie za cel przypomnienie niektórych aspektów procesu kolonizacji na prawie niemieckim, zwłaszcza w tych jego fragmentach, które odbywały się w sposób planowy, według koncepcji przyjętej przez ich organizatorów. Wymienieni tu arcybiskup Wichman i śląski książę Henryk Brodaty do takich organizatorów, obdarzonych szeroką perspektywą, z pewnością należeli. Stworzony przez nich, a zwłaszcza rozwinięty na Śląsku, system naśladowany był przez innych

<sup>67</sup> KDWlkp. II, 757: przywilej Jana Herbicza (Gerbicza) biskupa poznańskiego dla Słupcy z 1296 r.

<sup>68</sup> Z akcją tą wiąże się m.in. przywilej Leszka Białego dla górników (KKK I, 12) i lokacje przeprowadzone w dobrach biskupa pruskiego Chrystiana (KDMlp. II, 387) oraz norbertanek z Dłubni-Imbramowic (KKK I, 21).

<sup>69</sup> KSI III, 323; SU, 261. Według bulli Honoriusza III, z której pochodzi ta wiadomość, emigrowanie kolonistów wywołało zatargi między Henrykiem a jego sąsiadami.

<sup>70</sup> KKK I, 17.

<sup>71</sup> H. Weinelt, *Das Werden der ostmitteldeutschen Kulturlandschaft Freudenthal*, „Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung” t. III, 1939, s. 598 nn., zwł. 609 nn. Autor uważa jednak za autentyk fałszywy dokument lokacyjny z 1213 r. (por. R. Köttschke, *Die Anfänge des Deutschen Rechtes in der Siedlungsgeschichte des Ostens — ius Teutonicum*, „Berichte über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften”. Philosophisch-historische Klasse t. XCIII, 1941, z. 1, s. 25 nn.).

<sup>72</sup> H. Weinelt, op. cit., s. 610, 612.

<sup>73</sup> E. Schwarz, *Bayrische und fränkische Ostsiedlung im Mittelalter im Lichte der Sprachforschung*, „Mitteilungen der Deutschen Akademie München” r. 1935, s. 665 nn.

ksiąząt i dostojników kościelnych i znalazł szerokie zastosowanie jeszcze w pierwszej połowie XIII wieku w poważnej części Europy środkowej: w Wielkopolsce i Małopolsce, na Morawach, w Prusach Krzyżackich<sup>74</sup>. Propagatorami jego stali się margrabia morawski Władysław Henryk, biskupi Wawrzyniec wrocławski i Iwo krakowski; mniej powodzenia miał tu książę wielkopolski Władysław Odonic. W systemie tym specjalną rolę grała więź rynkowa, łącząca lokowane wsie z targiem a przez ten targ z szerszymi kontaktami handlowymi; już w planach widziano nowe tereny w ramach gospodarki towarowo-pieniężnej: nowe wsie miały dostarczać produkty żywnościowe na targ, gdzie z kolei dowożono chłopom wyroby rzemieślnicze. Dużą rolę odegrało przy tym przyzwyczajenie kolonistów do tego typu gospodarki; w pierwszym okresie zresztą prawdopodobne jest również zaopatrywanie w żywność osadników, przygotowujących dopiero pola pod uprawę. Dzięki rozwojowi rolnictwa — choć nie wszędzie w jednakowym tempie nabierającego rozmachu — świeżo zakładane targi przeradzały się w duże nieraz miasta (Oława, Nysa); czasem pozostawały małymi miasteczkami lub traciły znaczenie na rzecz lepiej położonych ośrodków (Salzborn-Szczawno, Piława). Podobne akcje kolonizacyjne związane były jednak z dużym wysiłkiem organizacyjno-ekonomicznym zaplecza: akcja Henryka Brodatego i konkurującego z nim biskupa Wawrzyńca nie mogła się rozwijać w pustce, musiała wymagać dużej aktywności gospodarczej całego społeczeństwa śląskiego, przeżywającego w tym czasie reorganizację układów społecznych, a zwłaszcza sporych nadwyżek żywności i sprawnej obsługi nowych rynków przez kupiectwo i transport. Gdzie brakło takiego zaplecza lub nie potrafiono go zaktywizować — jak tego uczy przykład nieudanych akcji lokacyjnych Władysława Odonica — szeroko zakrojone plany pozostawały na pergaminie.

W ramach rozwoju techniki organizacji osadnictwa rola targów stanowi piękny przykład sprzężenia zwrotnego: tworzenie ich wyrastało z potrzeb osadnictwa rolniczego, ale istnienie ich wpływało na intensyfikację postępów kolonizacji. Zrozumienie tej współzależności umożliwiło stworzenie koncepcji planowania nowych kompleksów osadniczych na szeroką skalę. Nie mam zamiaru przypisywać autorstwa tej koncepcji poszczególnym jednostkom, jak Wichman czy Henryk Brodaty: źródzić się ona musiała raczej w kręgach przedsiębiorców lokacyjnych, które znamy bardzo słabo. Zaslugą obu książąt były decyzje, umożliwiające zastosowanie tej koncepcji w praktyce i konsekwencja w jej realizowaniu. Na Śląsku występuje ona już w ulepszonych formach: kiedy Henryk w ciągu lat kilkunastu, przewyciężając liczne przeszkody, udowodnił jej zalety, naśladowców nie zabrakło.

#### БЕНЕДИКТ ЗЕНТАРА

#### ИЗ ИСТОРИИ ПЛАНОВОЙ ОРГАНИЗАЦИИ РЫНКА В СРЕДНЕВЕКОВЫЙ ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ПОДОПЛЕКА НОВОЙ АДМИНИСТРАТИВНОЙ ОРГАНИЗАЦИИ В МАГДЕБУРГСКОМ АРХИЕПИСКОПСТВЕ И В СИЛЕЗИИ В XII—XIII ВЕКАХ

Статья занимается некоторыми экономическими аспектами колонизации на немецком праве, особенно планированными властью поселенческими комплексами, центром которых являлось торговое поселение, обыкновенно быстро превращавшееся в город. Сознание

<sup>74</sup> Zdaniem R. Koebnera, *Deutsches Recht*, s. 337, wzory śląskie wpłynęły na ukształtowanie się krzyżackiego systemu organizacji osadnictwa.

значения торгов как необходимого компонента хозяйственной жизни можно считать в XII и XIII вв. повсеместным. Новым зато было само обращение внимания на возможность ускорения развития заселения путем создания сети рыночных связей. Вместо спонтанного образования рынка по мере развития хозяйственных потребностей новооснованных поселений, новые торговые поселения связанные торговыми связями с центрами старого заселения закладывались еще до основания сети новых селений. В центральной Европе такую деятельность предпринял магдебургский архиепископ Вихман (1152—1192), который устанавливая торг в Вустервиц (1159) соединил в этом центре различное с юридической точки зрения население: крестьян и торговых людей, в округе же Ютербог запланировал заранее сеть поселений сопряженную с центральным поселением (*civitas Jüterbog*) и сетью зависимых от него торжков обслуживавших постепенно все формировавшееся заселение сельской округи. Эта система была перенята силезским князем Генрихом Бородатым и привела к образованию модели поселения с успехом применяемой как на территории лесных массивов Судетского подгорья (Львувек-Левенберг, Сальцборн-Щавно, Пилава) так и при реорганизации заселения низменности (Олава, Среда).

Деревни опоясывавшие торговые поселения с течением времени превратились в юридико-административные округа (*Weichbild*), которые благодаря своей сильной экономической подоплеке вытеснили в конце концов более раннюю административную сеть.

Уже во времена Генриха Бородатого эта система нашла подражателей: ее применил вроцлавский епископ Лаврентий (Ныса, Уязд, Цукмантель) и моравский маркграф Владислав Генрих (Брунталь-Фрейденталь, Уницув, Мэриш Нэустадт); ей пытались подражать краковский епископ Иво Одровонж, цистерсы, великопольский князь Владислав Одоиц. Применение этой системы требовало многих усилий со стороны организатора и поэтому не всегда давало результаты. Необходимо было также существование значительных излишков продовольствия на соседних заселенных территориях и исправной их поставки новопоселенцам, которые в первых порах не были в состоянии обеспечить себе содержание. Зато происхождение поселенцев с территорий с развитым денежно-товарным хозяйством облегчало организацию заселения, так как они сразу же входили в рыночные связи на новых местах.

Доценивая роль тех князей, которые сумели последовательно проводить такую политику, следует однако подчеркнуть что сама идея вызрела в мало нам известной среде „засадников” — проводивших заселение предпринимателей, бывших одновременно теоретиками и исполнителями всего процесса планового заселения.

Benedykt Zientara

PREMIÈRES TENTATIVES D'UNE ORGANISATION PLANIFIÉE DU MARCHÉ  
AU MOYEN AGE  
FONDEMENTS ÉCONOMIQUES DES „WEICHBILD” DANS L'ARCHEVÊCHÉ DE MAGDEBOURG  
ET EN SILÉSIE AU XII<sup>e</sup> ET XIII<sup>e</sup> SIÈCLES

L'article analyse certains aspects économiques de la colonisation faite sur la base du droit allemand. Il s'occupe plus particulièrement des colonies planifiées dont le centre était habituellement une place de marché qui devenait assez rapidement une ville. D'une façon générale on se rendait compte au Moyen Age de l'importance des foires et marchés en tant qu'élément indispensable de l'économie. Ce qui était nouveau au XII<sup>e</sup> et au XIII<sup>e</sup> siècle c'est la découverte que l'on pouvait accélérer le développement de la colonisation par la création d'un réseau d'échanges sur le marché. Jusqu'à présent le marché apparaissait spontanément dans la mesure des besoins économiques des colonies nouvelles. A présent on va observer de nouvelles agglomérations avec une place du marché liées par des contacts com-



merciaux avec des centres de commerce de l'ancienne colonisation et qui apparaissent encore avant le réseau des nouveaux villages.

En Europe centrale c'est l'archevêque de Magdebourg, Wichmann (1152—1192), qui fut le promoteur de cette sorte d'activité. En effet, en établissant une foire à Wusterwitz en 1159 il réunit dans la même agglomération la colonisation des paysans et de la population commerçante (*forenses*) alors que ces deux activités étaient différentes du point de vue juridique. De plus, dans le district de Jüterbog, il a réalisé en 1171, un réseau de colonisation basé sur une agglomération centrale (*civitas*) appelée Jüterbog avec une série de marchés qui en dépendaient et desservaient les premiers éléments d'une colonisation rurale. Ce système a été imité par le duc de Silésie, Henri-le-Barbu et ce prince finit par créer un modèle de colonisation qui fut ensuite appliqué avec succès dans les contre-forts des Sudètes (Lwówek—Löwenberg, Szczawno—Salzborn, Piława) ainsi que pour une réorganisation de la colonisation sur les territoires de plaine (Oława, Środa).

Les villages qui entouraient les agglomérations possédant un marché devinrent avec le temps des districts juridiques et administratifs (*Weichbild*) et, grâce à leurs base économique finirent par éliminer l'ancien réseau administratif.

Déjà du temps de Henri-le-Barbu ce système avait des imitateurs tels que Laurent, évêque de Wrocław qui le mit en pratique à Ujazd, Nysa et Cukmantel, et Ladislas-Henri, margrave de Moravie à Bruntal-Freudenthal, Mährisch Neustadt (Uničov). L'évêque de Cracovie Ivo Odrowąż, les Cisterciens, Ladislas Odonic, duc de Grande Pologne avaient également tenté d'imiter Henri-le-Barbu. Or, l'application de ce système exigeait beaucoup d'efforts de la part du fondateur et c'est pour cela que les résultats ne furent pas toujours brillants. Ce système exigeait également qu'il y eût des surplus de denrées alimentaires sur les territoires colonisés et que ces denrées fussent distribuées avec équité et diligence parmi les colons, qui n'étaient pas en mesure de produire ou d'acheter suffisamment de nourriture aux premiers moments de leur colonisation. Par contre si les colons provenaient des territoires où existait déjà une habitude bien ancrée des échanges et du commerce ainsi que de la circulation monétaire, l'organisation de la colonisation s'en trouvait immédiatement facilitée parce qu'ils se mettaient d'emblée à pratiquer le commerce et vendre le produit de leur travail.

Sans nier le mérite des seigneurs qui ont su appliquer une telle politique de la colonisation, il nous faut souligner que pareille conception se fit jour dans un milieu relativement peu connu, celui des *locatores* — entrepreneurs de la colonisation. C'est à eux que revient l'honneur d'avoir été aussi bien les théoriciens que ceux qui ont mis en pratique l'ensemble du processus d'une colonisation planifiée au XII<sup>e</sup> et au XIII<sup>e</sup> siècles.